

Portal Województwa Lubuskiego



Takie cuda dzieją się w gorzowskim szpitalu



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -10 czerwca 2022 godz. 10:46

Gorzowscy lekarze kolejny raz doprowadzili do szczęśliwego końca ciążę w sytuacji, gdy zbyt wcześnie odeszły wody płodowe. Teraz mały Tymon wraz z rodzicami jest już w domu.

Pani Agnieszka na oddział ginekologiczno – położniczy w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. trafiła na początku stycznia w 18. tygodniu

cięży. – Pacjentce odeszły wody płodowe. Ciążę prowadziliśmy dalej. Było duże ryzyko, że dojdzie do poronienia w przebiegu infekcji, która jest niebezpieczna dla kobiety ciężarnej i może spowodować sepsę. Również dalsze prowadzenie ciąży było wielkim ryzykiem i niewiadomą. Chodziło o to, czy wykształcą się dobrze płuca, bo do tego potrzebny jest płyn owodniowy – tłumaczy **lek. Krzysztof Kaczmarek, kierownik oddziału**.

Czas narodzin udało się opóźnić o 13 tygodni. Mały Tymon przyszedł na świat w 31 tygodniu ciąży. Ważył zaledwie 1170 g. Jego stan lekarze określili jako średnio ciężki. – Wymagał dużej ilości tlenu. Był podłączony do respiratora – opowiada **dr n. med. Barbara Michalczyk, kierownik oddziału noworodkowego z pododdziałem intensywnej opieki nad noworodkiem w gorzowskiej lecznicy**. Po niespełna dwóch miesiącach malutki Tymon prawie podwoił wagę (przy wypisie miał 2130 g) i rodzice mogli go wreszcie zabrać do domu.

– Przez cały czas pobytu synka w szpitalu codziennie go odwiedzaliśmy z mężem – podkreśla pani Agnieszka. Kobieta opowiada, że swój pobyt w gorzowskim szpitalu wspomina bardzo dobrze. – Opiekę ordynatora oddziału czułam na każdym etapie. Przede wszystkim wytłumaczył mi, z czym wiąże się utrata wód na tak wczesnym etapie ciąży. Do rozmowy podszedł profesjonalnie i rzeczowo. Nie obiecywał mi, że nasza historia będzie miała szczęśliwe zakończenie, ale zatroszczył się o to, żebym czuła się jak najbardziej komfortowo w szpitalu – opowiada pani Agnieszka. Młoda mama chwali cały zespół lekarzy i położnych. – Jestem im wdzięczna za informowanie mnie o moim stanie zdrowia na bieżąco i dodawanie otuchy w tak trudnych chwilach – podkreśla.

Pani Agnieszka w dniu wypisu małego Tymona do domu popłakała się ze szczęścia. A lek. Krzysztof Kaczmarek na pożegnanie wręczył młodej mamie w imieniu całego zespołu bukiet. – Podczas jednej z wielu naszych rozmów obiecałem pani Agnieszce kwiaty, jeśli skończy 30 tydzień ciąży i wszystko będzie miało szczęśliwy finał. Słowa dotrzymałem – uśmiecha się lek. Krzysztof Kaczmarek.

To nie pierwszy przypadek w gorzowskim szpitalu, kiedy udało się doprowadzić do szczęśliwego końca ciąży z tzw. małowodziem czy bezwodziem. – Ale zawsze jest to rozpatrywane w granicach cudu – mówią gorzowscy lekarze.